№. 114. w Poniedziałek dnia 18. Maja 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański Dr. Przyłuski przybył tu z Poznania.

Berlin. — Powiadają z pewnością, że zapowiedziane bankowe bilety roskazem gabinetowym z 11. p. m. zostaną puszczone w obieg 1. Lipca t. r.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya i Polska.

Warszawa, d. 13. Maja. — Wczorajszéj nocy rozstał się z tym światem, po długiéj słabości, przeżywszy lat 60, ś. p. JW. Ludwik de Niederstetter, radzca tajny legacyjny, b. konsul generalny N. Króla Jmci Pruskiego w Królestwie Polskiém, kawaler orderów: orła czerwonego 3. kl., krzyża żelaznego 2. i medala za rok 1813. i 1814., oraz orderów św. Anny 2. kl. i św. Jerzego 5. kl. Przez ciąg kilkonastoletniego pobytu w tutejszém mieście, ś. p. JW. Niederstetter zjednał sobie licznych przyjaciół których zgon jego szczerze zasmuca. (Pogrążona w żalu pozostała wdowa, wraz z dziećmi, zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych, na wyprowadzenie zwłok nieboszczyka, jutro o godzinie 4. po południu, z kościoła ewanielickiego przy ulicy Królewskiéj, na smętarz tegoż wyznania).

Petersburg. — Radzcy stanu: hr. Konst. Zabiełło, konsul generalny rossyjski w Brazylii, i Kazimierz Zabiełło, doktor medycyny inspektor biura lekarskiego w Grodnie, podniesieni zostali w liczbie innych, do rangi rzeczywistego radzcy stanu. — N. Pan na raport ministra spraw wewnętrz., rozkazać raczył, aby wydawane paszporty zagraniczne dla osób, które udają się w pielgrzymkę do Jerozolimy, dla odwiedzania miejsc świętych, były wolne od opłaty. — Ukazem 10. Kwietnia r. b. N. Pan wynieść raczył do rzędu miast gubernialnych, pod względem praw handlowych i opłaty gildy, następujące miasta: Kronsztadt, Odessę, Rybińsk, Kozłów, Jelec i Katerinburg. — N. Pani nadesłać raczyła z Włoch, dar do loteryi fantowéj, corocznie na dochód sal ochrony w Petersburgu urządzonéj.

Austrya.

Wiedeń, d. 5. Maja. — Cesarzowa rossyjska, jak mówią, przyjedzie pomiędzy 15. a 20. m. b. do Salzburga. Wątpliwą jeszcze jest rzeczą, czy cesarzowa zamieszkiwać będzie w zamku należącym do cesarzowéj matki a od Salzburga ćwierć mili odległym, ofiarowanym jéj uprzejmie od rządu naszego, albo czy dostojna podróżna stanie w pałacu tamecznego księcia-arcybiskupa v. Schwarzenberga.

Książę Waza wybiera się za urlopem w podróż przydłuższą, którą odbyć zamierza przez Triest do Athen a w którą dnia 9. m. b. się puści. Także feldmarszałek-porucznik, hrabia Wrbna, opuścił Wiedeń za urlopem.

Z nad granicy węgierskiéj, d. 5. Maja. — Czterech z węgierskich kawalerów, którzy się na ochotników przeciw prawie polskiéj podali, za ten krok przez członków kasyna oppozycyjnego wyzwano na pojedynek, a słychać nawet, że zaprzeczają im miejsca przy stole komitatowym.

Z nad Dunaju 11. Maja. Depesza austryacka nie została bez skutków przesłana gabinetowi francuzkiemu względem wychodzców polskich, w któréj dojść ostro z powodu wolności nadanéj Polakom we Francyi żalono się i odgrażano dość dobitnie legitymistami francuzkimi, żyjącymi teraz w Austryi. Guizot odpowiedział bardzo umiarkowanie na tę drażliwą notę austryacką i dowiódł, że nie można tak dalece ograniczyć Polaków, jak pragnie książe Metternich; że znaleźli wychodzcy ci gościnne przyjęcie we Francyi, którego niepodobna pogwałcać i że tłumaczy drażliwość tę z powodu pierwszych zagrażających wypadków w Galicyi. — Druga depesza austryacka z 18. Kwietnia, jest więcéj prostująca, wchodzi w rozbiór prawa gościnności, a niezaprzeczając jéj moralnéj podstawy, w takich zamyka ją granicach i warunkach, że stałaby się źródłem ciągłych nagabywań i nieprzyjemności. I na tę depeszę z Francyi odpowiedziano; dowodzą w téj depeszy z mocą i umiarkowaniem, iż rząd konstytucyjny francuzki w obliczu izb i wolnéj dyskussyi prassy nie może rozporządzić wypędzenia Polaków do zachodnich departamentów lub wygnania zupełnego ich z Francyi i powołują się na podobne postępowanie ministerstwa angielskiego, które nie mogło zabronić pobytu księciu Bordeaux w Londynie i manifestacyom legitymistów, mimo największéj wówczas przyjaźni, która łączyła dwór Tuil-

---

O stosunku bezpośredniéj filozofii do religii i cywilizacyi naszéj.

III.

Słabość, niedostateczność rozumu w rzeczach duchowych jest fundamentem objawienia, jest niezbędną potrzebą pomocy bezpośredniéj Boskiéj: a przeciwnie wolna wola i wrodzona ciekawość do badania rzeczy tajemnych służą za podstawę bezpośredniéj dążności. W tym ostatnim kierunku, niechcącym korzystać z odkupienia, odzywa się upadek pierwszego człowieka i jest chęć nieprzeparta być jak Bogowie. Jednak rozum, pomimo swego pierwotnego skażenia, zawsze jest prawdą Bożą objawioną naturalnym porządkiem. Ta siła w nim żywotna i pochodząca od Boga jest przyczyną, że rozum w jakimkolwiek kierunku, byleby sumiennie, a szczególniéj rzeczywiście pracował, musi przynieść wielkie i pożyteczne człowieczeństwu owoce. Jeśli za nadto wysoko godzi, rzecz naturalna, że nietrafi do celu: a jednak w tych kuszeniach się nad siłę może zdobyć i pospolicie zdobywa niezmiernie ważne wypadki. W takiém więc położeniu rzeczą najważniejszą bezpośredniego kierunku jest nie sam punkt wyjścia, ani ostateczne rozwinięcie zasady, ale droga środkująca między temi dwóma szrankami. Już eśmy namienili, że wychodząc od siebie samego z wyłączeniem bezpośredniego wpływu Boga, nie można przyjść w naturalnym porządku do czego innego jak tylko do siebie samego, i stósownie do przedmiotu i szczegółowego kierunku będzie to materialny lub duchowy ale zawsze naturalizm, co w końcu jedną i tą samą staje się rzeczą. Wiemy równie, że wszelka dążność rozumu przez swoje pochodzenie musi zmierzać koniecznie w swoich badaniach do najpierwszéj przyczyny wszystkiego, a nadto do poznania ostatecznego celu i zamiarów Twórcy; od tego bowiem zależy dokładne poznanie siebie, swoich obowiązków, swoich granic, swoich stosunków z Bogiem i światem, a wreszcie tego wszystkiego co nas otacza. Z téj przyczyny każda filozofia musi w ostatecznym wypadku rozwiązywać początek stworzonéj natury, pojęcie Bóstwa, *przyszłość* człowieka, a tém samém jego znaczenie *w obecności*, bo to zależy od przeznaczenia. A że te rzeczy *niemogą* być odgadnione samym rozumem, i że punkt *wyjścia był tylko* skończony, więc musi wypadać fałsz, musi być *czysty* naturalizm, co się kończy albo na ubóstwieniu całego uniwersum, albo człowieka jako najcelniejsze dzieło natury, gdzie się materia i duch jednoczy. A jako w Alchimii zadanie wynalezienia kamienia filozoficznego było całkiem niepodobne, a znowu w Astrologii odkrycie wpływu gwiazd na losy człowieka i wyczytanie z nich przyszłości było próżnem marzeniem: jednak zajęcie się szczere témi przedmiotami zrodziło arcy-ważną naukę chemii i wydoskonaliło astronomię. Tak filozofia bezpośrednia, lubo nigdy nieodkryje natury początku wszech rzeczy i nie odsłoni tajemnic Bożych bez pomocy bezpośredniéj Boga, jednak ukształci i ukształca władzę myślenia, rozwija wszystkie jego siły, rozszerza z każdą chwilą widnokrąg ziemski, słowem podnosi naukowość w rzeczach dostępnych rozumowi, a tém samém najwięcéj przyczynia się do cywilizacyi, która, jak powiedzieliśmy, może się pracą wysnuć z jakiejkolwiek zasady. Z tego punktu widzenia filozofia jest rzeczą ważną, a pożytki jéj są tak widoczne, że korzystać z nich jest powinnością chrześciańskiego kierunku, bo nie tylko mieści w sobie objawienie ale i całą umiejętność ludzką. Rzeczywiście więc najmniéj ma znaczenia w każdéj filozofii bezpośredniéj samo pierwsze wyjście i ostateczny wypadek i dla tego poty trwa jakiś systemat, póki się rozwija, bo wtedy ma obok błędów nie małe korzyści, ale jak przyjdzie do rozwiązania, jak wscyscy odkryją enigma i nazwą systemat długo wgłębi tajoném słowem, natychmiast kończy się ten systemat, a drugi się nowy

leriów z dworem londyńskim. Zresztą konferencya odbywana w Berlinie ze względu na sprawy Krakowa zwróciła na siebie uwagę Guizota. Dowiadujemy się, że przesłał notę do trzech państw naradzających się, gdzie protestuje rząd francuzki przeciw nadwerężeniu istnących traktatów. Naprzeciw temu odpowiedziano w nocie z ministerstwa pruskiego spraw zagranicznych, że trzy dwory jako państwa opiekuńcze krakowskiéj rzeczypospolitéj mają prawo do mieszania się w sprawy Krakowa, który to przymiot traktat wiedeński im przyznaje. Czyli z Anglii nadeszła w téj mierze nota jaka, nie wiem z pewnością. Wypada jednak z odpowiedzi pruskiéj, jak to osoby dobrze zainformowane utrzymują, iż od czasu wypadków polskich zupełna zgoda panuje i utrwala się pomiędzy mocarstwami północnemi. Prussy oświadczają, iż się zgadzają zupełnie z widokami austryackiego gabinetu, chociaż ze względu na ruchy polskie okazały niektóre różnice.

Z nad granicy morawsko-czeskiéj, d. 8. Maja. — Reakcya galicyjskich wypadków daje się czuć wszędzie, a chociaż w naszych okolicach nie masz powstania, przecie dają powód do pomysłów, aby zapobiedz podobnym wypadkom. Sami członkowie stanów czują potrzebę zmiany w robociznie i ciężarach gruntowych. O wielu projektach rozmawiają i rozprawiają w kołach prywatnych i komitetach stanowych. Chcianoby wynaleźć jakiś nowy środek, któryby i dziedziców nie bolał i zadosyć uczynił nielojalnym żądaniom chłopów. Lecz trudno o taki środkowy wynalazek. Trzeba jednak ponieść ofiarę. — A lubo chłopu potrzeba będzie dać pieniędzy na zagospodarowanie się i na spłacenie regulacyi, jednakowoż zaprzeczyć nie można, iż po zniesieniu robót, wartość pracy się podniesie i że chłopi stanowić będą o téj wartości. Teraz wszystko ulega pewnym rozporządzeniom, późniéj tak co do zapłat jakoteż robót będzie współzawodnictwo. Obliczenie robocizny i danin musi na korzyść nastąpić chłopa, inaczéj nie będzie z téj zamiany zadowolony, a kapitał abluicyjny na mierny procent ograniczony. Trudność za trudnościami goni i wiele będzie potrzeba ogłędności, by nie wpaść na skały. Książe kanclerz miał przeto słuszność, kiedy rzekł w nocie swéj do Guizota, że przyjdzie do zawikłań socyalnych, teraz widocznie występują: Tyle jest rzeczą pewną, że tylko rząd może przyjść w pomoc, że on ma tylko środki i siłę moralną za sobą, a skutki uwieńczą jego usiłowania, gdyż przywiązanie ludu do niego się wzmoże i będzie gotowe tak zawsze występować, jak teraz w wypadkach się zamanifestowało. Dla tego inicyatywę pochwyci rząd na każden przypadek i nie znajdzie zapewne w téj mierze współzawodnictwa, jak to same za nim wypadki przemawiają.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 9. Maja. — Król duński przysłał nadkoniuszego hrabiego Dareskiold Samson z powinszowaniem szczęścia przy uniknieniu zamachu. Hrabia przy téj sposobności wręczy królowi order słonia.

Deira Abd el Kadera w marokańskiém państwie rozproszyła się, nie masz przeto przyczyny, dla czegoby mieli przekroczyć Francuzi granicę marokańską. Jussuff ciągle ściga Abd el Kadera, ale go nigdy niedogania.

Koléj żelazna zachodnia przyjęta przez izbę deputowanych dopełnia wszystkie koleje centralne, które pójdą z Paryża na wszystkie strony. Kierunki ich są następujące: 1) północno-zachodnia, przez Rouen, Havre, Caen i Cherbourg; 2) wschodnia, przez Metz, Nancy i Strazburg; 3) dośrodkowa i ku zachód południowi, przez Orleans, Bourges, Tours, Bordeaux i Nantes; 4) północna, przez Valenciennes, Lille, Dünkirchen i Calais; 5) zachodnia przez Chartres, Alençon, Rennes, Mans i Nantes.

Fabrykanci założyli przed niedawnym czasem sąd przysięgłych zachęcający robotników do współubiegania się, teraz urządzają takiż sąd dla szefów fabryk. Wzywają wszystkich robotników do utworzenia komitetu śledzczego, który wymieni nazwiska fabrykantów dobrze obchodząch się ze swymi robotnikami. Komitet ma co rok zdawać sprawę.

Pierwszego Maja pobiła się artylerya z piechotą w Neu-Breisach. Żołnierze bili się po uliacach, a walka nie wprzód ustała, aż 6 do 8 ludzi ciężko zostało rannych. Zawichrzenia te ponowiły się na drugi dzień z równie smutnym wypadkiem.

Według kuryera francuzkiego wystawią w Caronville dwie warownie i arsenał, dla dopełnienia systematu obrończego Paryża.

Zamek w Blois mają odnowić.

National i pisma opozycyjne nie spodziewają się ukończenia sporu między Anglią a Stanami Zjednoczonemi na drodze pokoju, lubo senat radzi prezesowi załatwienie sprawy o Oregon na drodze zgody. Władza wykonawcza może czynić pomimo to, co jéj się podoba. Constitutionel zaś sądzi, że wszystko ukończy się w drodze spokojnéj.

Dziennik sporów dziwi się umiarkowaniu Anglików w Pendszabie, iż tylko zatrzymują Lahorę w interessie Maharadscha i matki jego, broniąc ich przed bandami rozpuszonego wojska Seików.

W madryckich dziennikach czytamy dekreta amnestyi i przywrócenia wolności druku. Opinia była za ułaskawieniem powstańców, lecz znajdują się między starymi oficerami ludzie, którzy się gniewają, iż krwi nie przelano, i że tylko rozstrzelano pułkownika Solis, majora Velasco i 10 kapitanów. W Waladolid np. wyznaczono sąd wojenny, by sądzić podoficerów z pułków Zamora. Sąd ich uwolnił od śmierci i skazał na trzyletnie więzienie, gdyż utrzymywali, że byli posłusznymi swemu generałowi. Generał-kapitan aresztował cały ten sąd z oficerów złożony i nowy zamianował, lecz kiedy i ten na śmierć nie chciał skazać podoficerów i sam został uwięziony, przeto zabrakło nareszcie oficerów na dalsze sądy, a tymczasem nadeszła amnestya z Madrytu i uwolniła podoficerów śmierci poświęconych. Podobno mają zamiar rozwiązać kortezów.

Revue de Geneve zamieściła pod 11. Kwietnia zacięty artykuł naprzeciw tajnemu układowi w Weronie względem konstytucyjnych praw ludu, któren miał podpisać Chateaubriand. Chateaubriand ujrzał się przeto zniewolonym do napisania listu do professora Luisard w Quex w Genewie, który jest następującéj treści: jak ci wiadomo mój panie, jestem już bardzo stary i zaledwie mam tyle czasu, bym sobie przypominał dawne ubiegłe lata. Wszystko co mogę powiedzieć, jest to, żem nigdy nie podpisywał przeciw wolności układów i że przypisywane mnie rzeczy, są wielką na mnie rzuconą potwarzą. Dla przekonania, iż niczém nie byłem w Weronie i tylko książe Montmorency pod którym stałem miał wyłączne prawo, do podpisania postanowień układów w Weronie. Byłem w ówczas przydany naszemu poselstwu ku ozdobie, nie miałem żadnych poleceń. W równém zostawali ze mną położeniu panowie de Serre, de la Forronages i wielu innych. Oświadczenie to dowodzi tylko, że Chateaubriand nie podpisywał postanowień kongressu, ale nie zapiera się bynajmniéj, aby nie miał taki układ tajny istnieć.

Z Kaukazu miały nadejść wiadomości, iż dzielny Szamil (Schach Müll) uderzył na Rossyan między warowniami Wesnaponaja i Grosnaja i dotkliwą im zadał stratę.

G. Herwegh udaje się z Paryża ze swoją małżonką do Włoch, które zwiedzi aż do Sycylii i nie powróci do Paryża aż porą zimową.

Wczora stawiono przed sąd przysięgłych młodego Greka Jerzego Mikali, który zapomocą fałszywych weksli i listów kreditowych na domy Rotschild, Sina, Baltazzi i inne, znaczne summy poodbierał, i uważał się za agenta

---

zaczyna wyrabiać. Wąż jest godłem filozofii czyli mądrości, a jako ci co jedzą bez szkody węże ucinają im głowę i ogon, tak równie i w kierunku bezpośrednim potrzeba tylko korzystać z jego środka, ucinając punkt wyjścia i ostateczny wypadek. Można więc łatwo pojąć jak smutne są przejścia naszéj umysłowości, kiedy my najmniejszego udziału nie bierzemy w drodze środkującéj, a tylko chwytamy z zapałem ostatnie wypadki w bezpośrednim kierunku, te nędzne łupiny pozbawiane nawet ziemskiego owocu, któremi niewiele się zajmują sami stronnicy wysnutych systematów. Reforma, obaliwszy principium powagi, zmieniła się w okręgu naukowym i swobodnego badania wszystkiego bez wyjątku, w nową postać, którą my zowiemy bezpośrednią filozofią, czyli nieprzyjmującą rewelacyi, albo jedném słowem p r z e c z ą c ą. Wtenczas pierwszy Bako otworzył drogę do materializmu, wprowadzając za podstawę filozofii doświadczenie, czyli empiryzm, co drogą badania, po strzeżenia, przychodzi do pewników ogólnych. Ten kierunek, lubo w rozmaitych systematach, — posuwali dajéj Hobbes, Locke, Kondillak, i Wolter, a rewolucyja francuska zakończyła ostatnie rozwinięcie materializmu. Pomimo okropnych skutków, jakie się znalazły przy zupełném rozwinięciu téj zasady, niemożemy zaprzeczyć tych ogromnych korzyści, jakie rozum wlany od Boga zdobył na polu doświadczenia i postrzegania. Wszystko to bowiem, co jest podległe rzeczywiście wiedzy ludzkiéj, wzrosło nagle do niespodziewanéj doskonałości. Każda filozofia dąży do pierwszéj przyczyny: materializm przeto musiał się głównie zająć poznaniem natury, bo w niej przeczuwał źródło swoje: czyli duch ludzki w kierunku empirycznym chciał się zlopić z całą naturą, chciał, poznaniem jéj praw i własności, znaleść usprawiedliwienie swego dążenia, chciał się uspokoić w tych zagadnieniach przyszłości i przeznaczenia ludzkiego, których rozwiązania w sobie nieznajdował. Z tych przyczyn nauki przyrodzone zaczęły się dziwnie rozwijać, a wiele umiejętności nowych wynaleziono, jak chemię, statystykę, ekonomię, a nawet i wszystkie wiadomości ludzkie przybrały całkiem nową postać, jako to, prawo, matematyka, fizyka, szczególniéj experymentalna, mechanika i wszystkie inne gałęzie wiedzy ludzkiéj. Pożytek w tym kierunku tym większy wypływał, że nie lubiono w samych abstrakciach przemieszkiwać: ale każdą zdobytą wiadomość w teoryi, stósowano jak najspieszniéj do praktyki. Tak wynalazki szły za wynalazkami, podniosły się kunszta, wyroby i przemysł najbujniejszy. A ponieważ w naturze uważali źródło i normę wszystkiego, odkryty przeto porządek czy w obrótach ciał niebieskich, czy w królestwach roślinnych, zwierzęcych, czy nareście we wzajemnych odnoszeniach się i wpływach, nietylko ich wprowadzał w ogólne poznanie ducha natury, ale jeszcze skłaniał do wprowadzenia tego samego ducha w stosunki społeczeństwa, gdzie rówwnie szukali tych praw koniecznych i zasadniczych, jakie widzieli w naturze. Tym sposobem zgłębili doskonaléj ducha wszelkich prawodastw i byli pierwszemi, co położyli kamień fundamentalny do filozofii prawa chociaż w pojęciu najfałszywszém. W tym kierunku obok wielkich prawd musiały być i błędy pochodzące z punktu widzenia materialnego, ale te błędy wcale nie załłumiały prawd rzeczywistych. To jest oni pojmowali rzecz dobrze, tylko nierozumieli ostatecznego wypadku: czyli szczegóły były im znajome, ale ogółu nieumieli w prawdziwéj formie przedstawić. Patrząc bowiem materialnym wzrokiem postrzegali, że natura sama w sobie istnieje i sama przez siebie pozostaje w ruchu, bo niemogli dojrzeć ręki twórczéj, którąby zewnątrz na całą naturę działała: a ztąd przyszli do koniecznego wniosku, że organizm natury ludzkiéj musi sam sobie wystarczyć i nie potrzebuje żadnéj pomocy zewnętrznéj, objawionéj, coby się nie mieściła w naturze ludzkiéj. Tym spo-

dyplomatycznego Grecyi i serdecznego przyjaciela księcia Metternicha, który nadto w Niemczech wiele osób oszukał, został na pięcioletnie uwięzienie skazany.

N i e m c y.

Drezno, 5. Maja. — Nasi ministrowie idą w zawody pod względem oświadczeń publicznych. Do panów Lindenau i Nostitz przystał jeszcze pan Zeschau, głowa wydziału finansowego, który w gazecie lipskiéj powstaje przeciw pewnemu miejscu nieuzasadnionemu w ulotniku napisanym o ostatniem powstaniu polskiem. Takie zdarzenia zadawalniają mocno, i dowodzą wysokiego stopnia poważania, który nawet pierwsi urzędnicy stanu oddają opinii publicznéj, jako też, że minął już czas, kiedy myślano, iż milcząc z pańska, najlepiéj się usprawiedliwiamy. Zdaje nam się jednakże, że w końcu takich oświadczeń zwykle dodane wycieczki przeciw nierzetelnéj i kłamliwéj prassie, wyrażone tak ogólnie, chybiają swego celu i wrażenie powzięte z obrony lub sprostowania raczéj osłabiają, jak wzmacniają. — Wszakże przypuszczać nie można zamiaru pisania fałszu, bez szczegółowego dowodu, a ktoby wymagał, aby każda wiadomość stojąca w roju gazet niemieckich miała się opiewać na faktach niewątpliwych, żądałby nadziemskiego stanu rzeczy. Któż policzy nieprawdy i przekrzywienia prasy angielskiéj i francuzkiéj, nawet w jéj organach najcelniejszych? Ale czyżby tam mężowi stanu przyszło do głowy, chcieć dla tego nie uznawać i zaprzeczać pożytku i rzetelności prassy? Jeżeli dzienniki niemieckie podadzą coś fałszywego, wszyscy się kwapią do sprostowania — za to składamy należne dzięki — ale zaczepiać je i ganić ma prawo tylko ten, kto ich prawdziwe doniesienia, tyle przeważające, uznaje i pochwala. W ogóle rozprawy izbowe o prásie i koncessyi dały ministerstwu pochop do wyrażenia się względem dzienników i ich współpracowników takiego, jakie wszystkich w państwie konstytucyjném musiało dotknąć i obruszyć, i potrzeba było ze strony kilkunastu deputowanych formalnego oświadczenia, że za zaszczyt sobie poczytują, iż są współpracownikami téj lub owéj gazety, aby złagodzić cokolwiek gorycz, z jaką się p. Falkenstein o »rzemiośle autorskim« wywnętrzał.

W ł o c h y.

Rzym, d. 28. Kwietnia. — Dnia 16. m. b. zgromadził Ojciec święty konsystorz na Watykanie, gdzie arcybiskup Neapolski, kadynał Riario Sforza po raz pierwszy przybył. Adwokat konsystoryalny, Mons. Gnoli, miał zaszczyt wykładania przed tronem Ojca świętego processu instruowanego względem kanonizacyi czcigodnego sługi Chrystusowego, Piotra Canisiusa z towarzystwa Jezusowego. Po ukończeniu konsystorza konsekrował Ojciec święty kilku biskupów dla chrześciaństwa katolickiego.

Baron v. Hallberg (pustelnik) otrzymał od Ojca świętego insignia orderu St. Grzegorza.

Neapol, d. 25. Kwietnia. — Zdaje się, że sprawa ślubna hiszpańska zły bierze obrot i słusznie zwracają z Neapolu wzrok swój pytający ku Tuileriom. Opowiadają sobie teraz — czemu nie prędzéj? — że cesarz Mikołaj królowi stanowczo odradzał, aby hrabiego Trapani nie żenił z Izabellą.

Nowe nieszczęście spotkało koléj żelazną casertańską wczoraj wieczorem. Kilka krów zapędziło się na koléj: lokomotywa przejechała jedną, wyszła z kolei, spadła z drogi wyniesionéj, ściągnęła za sobą pięć wozów, nikt przecież życia nie stracił. Ostatni raz tego dnia jechano z Caserty, dla tego wozy mało co były zajęte; w pierwszych pięciu szczęściem nikogo nie było; szósty wóz pękł do połowy, ale nie uszkodził jedynego passażyera, który w nim siedział; inne nie wypadły z kolei. Dwóch innych ludzi z lokomotywy wyrzuconych zostało na ziemię deszczem zmiękczoną i dla tego żadnego nie ponieśli szwanku.

T u r c y a.

Konstantynopol, d. 22. Kwietnia. — Wiceadmirał angielskiéj eskadry na morzu Śródziemném, który okrętem liniowym »Hibernia« udał się do Dardanellów, przybył tutaj na parostatku »Virago« w dniu 21. b. m. i w towarzystwie posła angielskiego odwiedził zaraz wielkiego wezyra i Reszyd baszę.

Z nad granic tureckich, d. 22. Kwietnia — We wszystkich tureckich nadgranicznych prowincyach zajmują się przygotowaniem do przyjęcia sułtana. — Jego Wysokość opuści Konstantynopol w dniu 5. lub 6. Maja a za kilka dni będzie już blisko stron naszych. Książe Serbii aż do Sylistryi posyła naprzeciw niego parostatek, on sam oczekiwać będzie na sułtana w Ruszczuku. Także austryackie towarzystwo żeglugi parowéj na Dunaju wyśle naprzeciw Jego Wysokości parostatek. Nie wiadomo, czy sułtan dopłynie do tak nazwanéj bramy żelaznéj i czy zechce narażać się na przeprawienie przez ten niebezpieczny próg. Głoszą, że Władyka Montenegrynów znajdować się będzie także na brzegach Dunaju dla powitania Padyszaha. Od pewnego czasu ten duchowny naczelnik gór mocno popierał swe zażalenia. Szczególniéj zarzuca on baszy z Skodry systematyczną demoralizacyę mieszkańców Montenegro. Basza za pomocą darów z żywności, pieniędzy i broni złożonych potrafił sobie zjednać kilku stronników, którzy, i tak już niechętny lud podburzają przeciw rządom Władyki, czego skutkiem upadek władzy i bezskuteczne usiłowania rządu.

Książe Alexander heski francuzkim paketbotem odpłynął do Malty.

Postanowieniem porty dzienniki francuzkie przychodzące do Turcyi oddane zostały pod cenzurę.

Wiadomości z Syryi przywiezione parostatkiem »Licurgus« donoszą, że nędza straszliwa w tym kraju panuje, szczególniéj w górach, a przedmioty pierwszéj potrzeby, jak np. żywność, są niesłychanéj drogości.

C h i n y.

Podajemy tutaj oryginalny list jednego z podróżujących po Chinach Niemców, który nam daje ciekawe szczegóły o życiu i zwyczajach tego narodu. »Hong-Kong 27. Stycznia 1846. r. Zeszłéj nocy rozpoczął się nowy rok chiński, straszliwy huk dział i rakiet od godziny drugiéj spać mi nie dał, musiałem wstać, siąść i czytać. Wiadomo, że większa część Chińczyków są to buddyści zwolennicy Konfucyusza, a zatém bałwochwalcy. Ich służba boża mniéj zależy na modlitwach a więcéj na ofiarach, a szczególniéj na paleniu kadzideł i fajewerków. Nic dziwnego zatém, że w Chinach konsumują wielką liczbę fajerwerków i że artykuł tak konieczny, bez którego ani mały, ani wielki obejść się nie może, jest tak tani, że za małe pieniądze każdy może sobie kupić, chociażby był najuboższym, mały fajerwerk. Chinczykowie nie mają niedzieli, pracują przez cały tydzień i przez cały dzień aż późno w noc. Kto tylko był w tym kraju, nie zaprzeczy, iż Chińczycy są narodem najpracowitszym na kuli ziemskiéj. Przerywają tę nieustającą robotę tylko święta niektóre, a z tych najważniejszemi są święto latarni i nowy rok. Pierwsze święto jednakże obchodzą oni tylko wieczorem, dla tego nie wstrzymuje ono roboty dziennéj; tak więc tylko drugie można uważać za święto w całém znaczeniu tego wyrazu. We środku cesarstwa dzień ten jak bayram turecki zabiera cały miesiąc, który spędzają na tańcach i zabawach. W Kantonie, mieście nader handlowém, to święto trwa tylko 14 dni, a tutaj podobnież względnie do kieszeni; ponieważ jednak tutejsi kramarze nie mogą tak długo trzymać zam-

---

sobem człowieczeństwo jako samo sobie wystarczające podniosło się do przymiotów bóstwa: znaczenie mass przyszło do wszechwładztwa, a występek i cnota niebyły takiemi w sobie niezależnie, ale wypływały jedynie z powszechnéj zgody, i jeśliby całe towarzystwo mogło te rzeczy na wywrót postawić, miałoby słuszność za sobą, bo się powoduje swoim organizmem. W ten sposób musiała oczy ludziom mniéj więcéj otworzyć smutna i straszna katastrofa francuzka.

Kiedy więc duch ludzki w kierunku materialnym zrywał rzeczywiste owoce przez rozszerzenie naukowości i podniesienie bujnéj cywilizacyi, kiedy starał się z olbrzymią pracą wszystko widzialne zbadać, ocenić i na własną korzyść obrócić: wtedy spaliśmy twardym snem i niekorzystaliśmy z postępu ludzkości w tych rzeczach, które żadna religija nie tylko nie zabrania, ale owszem zaleca: dość bowiem było wprowadzić myśl Boga objawionego, aby ten cały postęp obrócić w najrzeczywistszą korzyść. Kiedy zaś ocknęliśmy się, jakiż był ruch umysłowy? Oto w jakiejś fatalnéj ociężałości zmieniliśmy tylko powagę Boską na powagę ludzką: to jest trzymaliśmy się dawnego principium tylko tam, gdzie niemogło mieć miejsca. Zamiast bowiem obrócenia sił na badanie, doświadczanie i wnioskowanie spostrzeżeń, zamiast zgłębienia tego co nas otaczało, rzuciliśmy się do uwielbienia próżnego nowych mędrców i na ich powagę gotowi byli przysięgać. Nietrzeba rozumieć abyśmy nawet w tym kierunku ludzkiéj powagi starali się poznać naukowie wszystko, co było dokonane, a tém bardziéj, abyśmy się starali zastósować te prawdy do właściwego położenia. Byłaby to ogromna praca, do któréj wstręt czujemy. Lecz przeciwnie, wzięliśmy tylko to, co bez żadnéj pracy można wziąć było, wzięliśmy tylko rzecz najszkodliwszą i najmniéj cenioną w materializmie, to jest jego ostateczną dążność albo zaprzeczenie ducha, a przyznanie wszystkiego materyi: lubiliśmy tylko z Wolterem, lekkim i belletrycznym, filozofować, przyznając całą różnicę między człowiekiem, psem i żabą samemu naturalnemu organizmowi, a nie jakiejś duszy. Darmobyś u nas w téj epoce szukał naukowości, albo nawet praktycznego podniesienia kunsztów i przemysłu: owszem, postrzegasz wszystko w niemowlęctwie i gdzie niegdzie słyszysz tylko jakieś bąkania niezręcznie podrzeźniające wielkich mężów zagranicznych i to jeszcze najczęściéj w tém co mieli najgorszego. Jeżeli była jaka wiadomość, to nie wyrobiona w sobie, ale rzeczy nam obcych: przeciwnie sami u siebie byliśmy największemi cudzoziemcami. Wszystko swoje leżało in crudo i tylko wyjątkowym sposobem czasem kto rękę przyłożył i jeśli najmniejszy znak zrobił, krzyczeliśmy z podziwienia. Cała umiejętność opierała się na powadze i być inaczéj niemogło przybraku naukowości: bo któż zechce ślęczyć nad sumiennym rozbiorem pracy? Rzucili się od razu do filozofi owczesnéj, bo nielubimy prac pośrednich przygotowawczych: a w takim stanie przy braku doświadczenia i samodzielnego badania potrzeba było wierzyć na słowo mistrzów, bo jakże samym dokonać tego, do czego całkiem niebyliśmy usposobieni. Stąd nawet rzadko kto pojmował własne słowa, ale bez żadnego przeświadczenia powtarzano słyszane lub czytane zdanie, jedynie przez modę lub wewnętrzną i ciemną skłonność pochodzącą ze skażenia serca. Nieznajdziesz tam nietylko Bakonów, Loków, ale nawet Kondylaków: nie szukaj, jak było dawniéj, Koperników, Hoziuszów, Kochanowskich i Skargów. Gdzie u nas tacy badacze i uczeni jak Newton, Linneusz, Buffon; Robertson, Hume, Gibbon; Euler, Lagrange, Laplace: Reaumur, Franklin, Torricelli i Smith: Davy, Lavoisier; i tysiące innych, którzy przynajmniéj dążność materialną okupili rzeczywistemi pożytkami?

(Dalszy ciąg nastąpi).

kniętemi swych sklepów, dla tego święto to ogranicza się tylko na jednym tygodniu, a raczéj trwa tak długo, jak komu pieniądz pozwala. Przy podobnéj swobodzie nic dziwnego, że robotnik często cały swój zarobek z roku zeszłego zmarnuje i potém na nowo zarabiać musi. By jednakże ta swoboda innym krzywdy nie przyniosła, zwyczajem jest u Chińczyków wszystkie interesa przed nowym rokiem ułatwiać, a u Chińczyków zwyczaj jest prawie prawem. Chińczyk, który na nowy rok nie ułatwił swych interesów jest nieszczęśliwy, pozbawiony honoru i rodzina jego musi zań odpowiadać. Tylko śmierć uwalnia jego rodzinę od zobowiązań, którym za życia musiałaby zadość uczynić.

To narodowe uczucie było tutaj nie dawno przyczyną samobójstwa Chiński entrepener budowli, który podjął się rządowi wystawić budynki za minimum ceny anszlagowéj, po dokończeniu poznał, że się źle obliczył i że nie będzie mógł zapłacić dostawcom materyałów. To niedopełnienie warunków tak go dręczyło, że postanowił z téj przyczyny powiesić się, i napisawszy kartkę z wyjaśnieniem powodu, uczynił to w własnym domu. W skutek tego dzienniki angielskie, których powiedziawszy nawiasem już trzy tutaj posiadamy, powstawały mocno na rząd chiński, dowodząc, że rząd angielski nigdy nie zawiera kontraktów, w których entreprenerowie zrujnowanemi być muszą i wezwały publiczność do składki dla żony i dzieci nieszczęśliwego.

W dniu 15. Stycznia miało miejsce małe zamięszanie w wewnętrznem mieście Kantonu, które tak powiększono tutaj, że gubernator Hong-Kong jak najspiesznięj wysłał dwie fregaty i parostatek dla obrony bawiących w Kantonie Europejczyków, a spodziewać się można, że przez drogę do Europy wiadomość ta zwiększoną zostanie.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznéj wiadomości, że latoś tak jak w przeszłym roku prócz miejsc prywatnych i wojskowych do kąpania:

1) publiczne i bezpieczne miejsce do kąpania w rzece Warcie naprzeciwko pierwszéj cegielni Ratajskiéj,
2) do spławienia koni miejsce bezpieczne w rzeczonéj rzece między kąpielą Dalkowskiego a przeprawą w bliskości St. Rocha obrane, tablicami i palami oznaczone zostały.

Kąpanie lub spławianie koni w innych a nie w dopiero wymienionych miejscach, a mianowicie bliżéj miasta lub też wewnątrz tegoż zupełnie jest zakazane, tak że każda kontrawencya albo w pieniędzach od 1. do 5 talarów podług prawa powszechnego krajowego części II. tyt. 20. §. 183. ukaraną zostanie.

Urzędnikom policyjnym polecono, aby każdego przestępcę niniejszego zakazu do ukarania podawali a nawet przyaresztowali.

Poznań, dnia 13. Maja 1846.

Prezez Policyi; w zastęp.: *Hirsch.*

OBWIESZCZENIE.

W roku 1846. postanowiliśmy początek feryów sądowych na dzień 22. Lipca, a koniec tychże na dzień 2. Września r. b.

W czasie tych feryów tylko te sprawy obrabianemi będą, które podług natury swéj żadnéj zwłoki nie cierpią i prawem jako wymagające pośpiechu oznaczone są, jako to: sprawy wexlowe, exekucyjne, mandatowe, alimentacyjne, aresztowe, administracyjne, sekwestracyjne, exmissyjne, kryminalne i czynności dobréj woli.

Na przedmioty zatém tego rodzaju, podania i prośby, do Sądów zanosić się mające, ograniczać należy, inne albowiem w czasie feryów tylko wtenczas załatwionemi będą, gdy przez osobne podanie, jako sprawy feryalne oznaczonemi zostaną, i gdy zachodzące w przewłoce niebezpieczeństwo należycie wykazaném zostanie. Poznań, dnia 4. Maja 1846.

Król. Sąd Nadziemiański.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu,
Wydziału I.

Dobra ziemskie w powiecie Krobskim położone, rodzeństwu Bojanowskich dziedziczne:

1) Chwałkowo wraz z wielkim Włostowem, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 63,458 Tal. 16 sgr. 4 fen.;
2) Mały Włostów, sądownie oszacowane na 20,272 Tal. 10 sgr. 9 fen.,

mają być celem uczynienia działów w drodze koniecznéj subhastacyi sprzedane. Termin licytacyjny został na dzień 18. Czerwca 1846. zrana o godzinie 10téj przed Ur. de Rège Assessorem Sądu Nadziemiańskiego w naszéj sali instrukcyjnéj wyznaczonym.

Warunki kupna, taxa i wykaz hipoteczny w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 8. Grudnia 1845.

Król. Sąd Nad-Ziemiański. I. Wydziału.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Główny Sąd Ziemiański
w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Giżewo w powiecie Ino wrocławskim położona, przez Landszaftę oszacowana na 21,524 Tal. 20 sgr. 9 fen., ma być na dniu 12. Grudnia 1846. r. przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedaną.

Taxa wraz z wykazem hipotecznym, oraz i warunki w właściwém biórze przejrzane być mogą.

Niewiadomi pretendenci realni wzywają się pod unikniemiem prekluzyi, ażeby się najpóźniéj w tymże terminie zgłosili.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 14 Maja 1846	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	3½	97	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	87⅞	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	95¾	—
Obligi miasta Berlina	3½	97½	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	95¾	—
» » W. X. Poznańsk.	4	—	102¾
» » dito	3½	93½	93
» » Pruss. Wschod.	3½	—	96¾
» » Pomorskie . . .	3½	97½	—
» » March. Elek. i N.	3½	98¼	97¾
» » Szląskie	3½	97¾	97¼
dito od rządu garantowane	3½	—	95½
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11 11/12	11 5/12
Disconto	—	3½	4½
Akcje			
Obligi Potsd. Magdeburskiéj .	4	103¼	—
dito obligi Lit. A.	4	97¼	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	118¼	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	99¾	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	—	116
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	97¼	96¾
Drogi żel. Reńskiéj	—	95	94
Obligi upierw. Reńskie . . .	4	97¼	96¾
Drogi od rządu garantowane.	3½	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	111	—
Obligi upierw. Górno Szląsk.	4	—	—
» » dito *Lit. B.* . .	—	—	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	118¾	117¾
» » Magdeb.-Halberst	4	116	—
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—
Drogi żel. Dolno-Szląskiéj . .	4	97¼	—
Obligi upierw. Dolno Szląskiéj	4	97½	—
Drogi żel Wilhelma (C.-O.)	4	—	—

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dnia 15. Maja. 1846. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	7	6	2	10	—
Żyta . dt.	1	20	—	1	22	6
Jęczmienia dt.	1	2	6	1	5	—
Owsa . dt.	—	28	10	1	1	1
Tatarki dt	1	7	6	1	10	—
Grochu . dt.	1	25	—	2	1	3
Ziemniaków dt.	—	13	4	—	17	9
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	9	20	—	10	—	—
Masła garniec	1	20	—	2	—	—